



Sygn. akt II CSK 309/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa D.L.
przeciwko S.L. obecnie P.
o rozwiązanie przysposobienia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 18 października 2017 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Okręgowego w [...]
z dnia 12 grudnia 2016 r.,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację powoda;**
- 2) kosztami postępowania apelacyjnego i kasacyjnego obciąża powoda pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w [...] zmienił wyrok Sądu Rejonowego w [...] oddalający powództwo o rozwiązanie przysposobienia w ten sposób, że rozwiązał przysposobienie S.P. przez D. L. orzeczone postanowieniem Sądu Rejonowego w [...] z dnia 30 czerwca 1998 r.

Ustalił, że S.L. urodzona 4 lutego 1992 r. jest dzieckiem pochodzącym z nieformalnego związku A. L. z T. N., którzy rozstali się, gdy była jeszcze niemowlęciem. Gdy miała półtora roku jej matka poznała D. L., po pół roku zamieszkali wspólnie, a w dniu 7 grudnia 1996 r. zawarli związek małżeński. W pierwszych latach pożycie było zgodne, S. zwracała się do D. L. „tato” a on do niej „córko”. W dniu 26 lutego 1998 r. złożył on wniosek o przysposobienie małoletniej, w którym wskazano na brak kontaktów i więzi z ojcem biologicznym oraz na związek emocjonalny małoletniej z wnioskodawcą. W opinii psychologicznej sporządzonej w toku tego postępowania wskazano, że D. L. pełni wobec dziecka rolę ojca i czuje się z nią emocjonalnie związany, kontakty są bliskie i serdeczne, dobrze orientuje się w jej rozwoju i potrzebach a dziecko traktuje go jak biologicznego ojca i nie wie, że nim nie jest. Na rozprawie zeznał, że jest związany uczuciowo z dzieckiem i traktuje je jak własne.

D. L. pracował jako drugi oficer na statku i z czasem pożycie małżeńskie przestało się układać, a w dniu 12 października 1999 r. wyprowadził się i przestał kontaktować z córką, nie chciał widywać się z nią, o czym poinformował jej matkę. W czasie postępowania rozwodowego nie wnosił o uregulowanie kontaktów, żeby „dziecku nie mieszać w głowie”.

Małoletnia początkowo myślała, że ojciec wypłynął w rejs, matka mówiła jej, że ojciec nie będzie z nimi mieszkał ale że ją kocha i będzie się z nią widywał.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2001 r. Sąd Okręgowy w [...] rozwiązał przez rozwód małżeństwo A. L. i D. L. bez orzekania o winie, władzę rodzicielską

powierzył matce i ograniczył władzę rodzicielską ojca do współdecydowania o istotnych sprawach dziecka oraz zasądził alimenty w kwocie po 800 zł miesięcznie.

O przysposobieniu matka poinformowała małoletnią, gdy była w drugiej klasie szkoły podstawowej lecz mimo spotkania z ojcem biologicznym, dziadkami ze strony ojca i przyrodnim bratem, więzi nie zostały nawiązane.

W 2007 r. D. L. zawarł związek małżeński z J. L., z którą ma wspólne dziecko i wychowuje jej dziecko z pierwszego małżeństwa.

Pozwana S.L. znalazła w internecie informację na temat córki ojca ale nie próbowała nawiązać z nią kontaktu chcąc oszczędzić jej tego, co sama przeżyła, a nadto na fecebooku interesuje się życiem brata ojca; nie znalazła profilu powoda. Nie wykazała inicjatywy spotkania z ojcem ponieważ czuła się skrzywdzona i bała się kolejnego odrzucenia. Uważała, że ojciec ją zostawił, zapomniał i poszedł do innej kobiety z dzieckiem lecz miała nadzieję, że ojciec się odezwie. Ma żal do powoda, że ją zostawił, nie zaprosił powoda na ślub, bo była to skromna uroczystość, związana z najbliższymi osobami. Pozwana pielęgnuje wspomnienia z dzieciństwa, ma albumy ze zdjęciami ojca, nie wierzy w deklaracje powoda, że nie żywił do niej żadnych uczuć.

D. L. nie chciał sprawować władzy rodzicielskiej i nie zastanawiał się nad tym, czy córka będzie cierpieć. Twierdzi, że nigdy nie żywił i nie żywił żadnych uczuć do S., nie odczuwa żadnego związku emocjonalnego i nie chce nawiązywać kontaktu, bo nie widzi w nim sensu. Do złożenia pozwu o rozwiązanie przysposobienia zmotywowało go to, że jego zdaniem, pozwana wraz z matką utrudniają mu życie przez prowadzenie postępowania egzekucyjnego wszczętego przez matkę pozwanej na podstawie jej pełnomocnictwa w 2011 r., nie istnieje żaden związek z pozwaną i nie chciałby, by jego biologiczne dziecko miało problemy ze spadkiem.

Sąd drugiej instancji nie podzielił oceny prawnej Sądu Rejonowego co do braku przesłanek rozwiązania przysposobienia i dokonał odmiennej oceny przesłanki ważnych powodów w aspekcie sytuacji faktycznej panującej pomiędzy stronami (art. 125 § 1 k.r.o.). Przyznał rację Sądowi pierwszej instancji jedynie co do tego, że zapewnienia powoda o braku więzi emocjonalnej z dzieckiem w okresie wspólnego zamieszkania i złożenia wniosku są niewiarygodne jako

sprzeczne z zapewnieniami składanymi w toku postępowania o przysposobienie, zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Natomiast w toku sprawy rozwodowej w 2001 r. powód już od dwóch lat nie kontaktował się z pozwaną, jej matka nie domagała się ustalenia kontaktów z dzieckiem wskazując, że przyzwyczało się do nowej sytuacji a powód zeznał, że skoro matka dziecka nie zabiega o kontakty z ojcem, to on woli nie mieszać dziecku w głowie. To stwierdzenie powoda należy oceniać w kontekście stanowiska matki, która zabiegała tylko o alimenty. Matce nie zależało na utrzymaniu więzi ojca z dzieckiem, tak jak powodowi od tej chwili przestało zależeć na podtrzymaniu więzi innej, niż płacenie alimentów. Jako niewiarygodne ocenił twierdzenia matki pozwanej, że nie wiedziała, gdzie szukać powoda, bo nie zmienił numeru telefonu od dwudziestu lat a jej rodzina mieszka w odległości 200 m od miejsca zamieszkania rodziców powoda i mogła ustalić jego adres, a nadto adres ten podała we wniosku o egzekucję alimentów. Powódka od dziewiątego roku życia wiedziała o przysposobieniu i po ukończeniu 18 lat mogła ustalić jego adres lub telefon i nawiązać kontakt, stąd jej twierdzenie, że bała się odrzucenia jako osoba pełnoletnia jest niewiarygodne, zwłaszcza że nie miała problemu z ustaleniem adresu brata powoda i śledzeniem go na stronach internetowych. Nie zaprosiła, a nawet nie powiadomiła powoda o ślubie lecz zataiła tę informację w postępowaniu egzekucyjnym, co skutkowało dalszym płaceniem alimentów, mimo że odpadła do tego podstawa.

W ocenie Sądu drugiej instancji do zapoczątkowania rozkładu więzi między stronami doszło jeszcze w roku 1999, gdy powód wyprowadził się a matka nie podjęła żadnych działań zmierzających do przymuszenia go do kontaktów z dzieckiem, a więc godziła się na obumarcie tej więzi. Chociaż nie zwalniało to powoda od podjęcia samodzielnych kroków do podtrzymania więzi, to w sytuacji, gdy nie jest to oczekiwane przez matkę dziecka, trudno się zgodzić, że jego wyłączną winą jest brak kontaktu, zwłaszcza że nie został on wznowiony przez pozwaną po osiągnięciu dojrzałości. Ponadto powód płacił alimenty aż do uchylenia w dniu 28 września 2015 r. decyzji o zajęciu rachunku bankowego wskutek wniosku matki pozwanej. Mimo niewielkiego opóźnienia w płatności alimentów matka pozwanej mając świadomość, że wybrany środek egzekucyjny nie jest adekwatny do wielkości zadłużenia, wniosku nie cofnęła. Pozwana udzielała pełnomocnictwa,

a więc musiała wiedzieć, że egzekucja się toczy i powinna wyjaśnić, co robiła z tak pozyskanymi środkami albo dlaczego nie zakończyła ich pobierania w licu z datą zawarcia związku małżeńskiego. Za przekonujące Sąd uznał wyjaśnienie powoda, że w zasadzie potrzebny był do dostarczania środków finansowych i fakt ukrycia ślubu służył przedłużeniu okresu płacenia alimentów. Zachowanie powoda ocenił jako racjonalne, bo mimo braku faktycznych kontaktów wypełniał obowiązki alimentacyjny niczego w zamian nie oczekując i jedynie wskutek przypadku dowiedział się w toku postępowania egzekucyjnego o ślubie córki. Pozwana mogła zaprzestać egzekucji alimentów samodzielnie i nie potrzebowała do tego matki skoro chciała nawiązać kontakt, a sędziowała wszystko na matkę i świadomie kontynuowała egzekucję.

Sąd Okręgowy jako znamienne wskazał, że pozwana poza opisem sytuacji, o jakich mowa w listach i zdjęciach z czasu gdy miała do siedmiu lat, nie podała innych faktów, które miałyby świadczyć o wspominaniu chwil wspólnie spędzonych z powodem. Te wspomnienia zastąpiły jej pamięć i poza nimi nie ma innych dowodów na kontynuowanie wspomnień o ojcu a w ich braku nie byłaby w stanie odtworzyć większości zdarzeń, zwłaszcza że listy były kierowane do jej matki a nie do niej. W ocenie Sądu Okręgowego jedynym racjonalnym powodem nie nawiązania przez pozwaną kontaktu z powodem jest to, że nawiązując ten kontakt i informując powoda o swej samodzielności straciłaby dodatkowe źródło finansowania.

Skoro zatem więzi rodzinnej pomiędzy stronami nie ma od 15 lat, powód pozostaje w związku małżeńskim, z którego pochodzi jego dziecko, pozwana założyła swoją rodzinę, to więzi pomiędzy stronami nie mają realnej szansy na odbudowanie. Obie strony są od wielu lat sobie obce, nie łączy ich taki stosunek, że mogą wzajemnie na siebie liczyć i że np. pozwana w przyszłości się zajmie powodem; pozwana przez te lata nie dała żadnego dowodu na to, że można na niej polegać bo nie podjęła żadnego kroku mającego na celu wysondowanie, jakie uczucia żywi do niej powód. Realne prognozy w podjęciu stosunków są żadne tym bardziej, że powód nie jest w ogóle zainteresowany podejmowaniem starań o przywrócenie kontaktów. Przysposobienie martwe nie spełnia żadnej społecznej roli i służy wyłącznie zabezpieczeniu przyszłych interesów spadkowych

przysposobionej. Powoda obciąża brak dążeń do nawiązania kontaktów z pozwaną ale ocena ważnych powodów w szerokiej płaszczyźnie stosunków, z jakimi ta relacja się wiązała nie może pominąć znaczącej roli matki pozwanej, która nie pozwala na przypisanie mu wyłącznej winy braku starań o utrzymanie więzi. Powód wykorzystał przyzwolenie matki pozwanej a następnie zupełny brak zainteresowania ze strony dorosłej pozwanej, która zainteresowana wyłącznie wpływającymi alimentami, przyczyniła się do zerwania więzi.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie przez błędną wykładnię art. 125 § 1 k.r.o. skutkującą przyjęciem, że: - w okolicznościach sprawy ważnym powodem do rozwiązania przysposobienia jest fakt, że relacje stron sprowadziły się wyłącznie do świadczeń finansowych i przy zatajeniu faktu odpadnięcia podstawy alimentów, powód nadal je płacił, a stosunek przysposobienia wyłącznie na powoda nakładał obowiązki i ciężary w sytuacji, w której te okoliczności nie stanowią ważnych powodów, nadto sam fakt zawarcia związku małżeńskiego nie pociąga za sobą odpadnięcia podstawy do świadczeń alimentacyjnych; - przy ocenie okoliczności, które mogłyby stanowić podstawę do orzeczenia rozwiązania przysposobienia ma również kwestia winy w postaci ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych przez biologicznego ojca przysposobionej, w tym nie zabieganie o utrzymanie kontaktów przysposobionej z przysposabiającym po orzeczeniu rozvodu i w konsekwencji przyjęcie, że co prawda rola matki pozwanej nie umniejsza możliwości powoda do dążenia do nawiązania kontakty z pozwaną, ale w związku z tym nie jest on wyłącznie winny braku starań o podtrzymanie więzi w sytuacji, w której ewentualną winą matki pozwanej nie można obarczać samej pozwanej. Zarzuciła także naruszenie art. 125 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie stanowiące konsekwencję przyjęcia, że wystąpiły ważne powody, uprawniające do przyjęcia, iż utrzymanie stosunku przysposobienia stanowiłoby naruszenie zasad współżycia społecznego, w sytuacji, w której nie występują ważne powody uprawniające Sąd do rozwiązania stosunku przysposobienia, z żądaniem wystąpiła osoba, która przyczyniła się do rozkładu więzi rodzinnej w stosunku przysposobienia i jest temu wyłącznie winna, a nadto nie nastąpił trwały i zupełny rozkład stosunku przysposobienia.

Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego uchylenie i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 125 § 1 k.r.o. rozwiązanie przysposobienia może nastąpić tylko z ważnych powodów. W braku przesłanek negatywnych w postaci dobra dziecka oraz określonych w art. 125¹ § 1 i 125 k.r.o. nie ma innych, normatywnych podstaw do konstruowania innych przesłanek, czy to w postaci zawinionego rozpadu rodziny jako następstwa rozkładu związku małżeńskiego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 219/12, nie publ.), czy to w postaci pozytywnie lub negatywnie ocenianego postępowania osoby trzeciej w stosunku do przysposobionego lub przysposabiającego. Nie ma bowiem sporu co do tego, że ważne powody uzasadniające rozwiązanie stosunku przysposobienia muszą dotyczyć stron tego stosunku. O ile zatem przyczyny zerwania więzi rodzinnej przez powoda z pozwaną, powstałe wyłącznie po jego stronie, mogą i powinny być oceniane w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego, a więc w aspekcie wszystkich okoliczności faktycznych świadczących o źródle ich powstania, o tyle ważnym powodem do rozwiązania stosunku przysposobienia pomiędzy pozwaną a powodem nie mogą być okoliczności dotyczące zachowania i działania matki pozwanej w okresie przed uzyskaniem przez nią pełnoletniości. Tymczasem większość argumentów Sądu drugiej instancji opiera się na takich okolicznościach prowadzących do konkluzji, że wprawdzie powód nie chciał i nie utrzymywał z dzieckiem żadnych kontaktów ale było to usprawiedliwione zachowaniem matki pozwanej, która nie starała się o nie i nie wymuszała tych kontaktów. Takie stanowisko mogłoby być zasadne jedynie wówczas gdyby nigdy nie doszło do nawiązania więzi rodzinnej pomiędzy stronami. Sąd ten jednak ustalił, że taka więź została nawiązana i to we wczesnym okresie życia pozwanej, gdy miała zaledwie cztery lata, a zapewne wcześniej, w okresie wspólnego zamieszkiwania A. i D. L. Do przysposobienia doszło, gdy miała sześć lat i zarówno twierdzenia powoda złożone w toku postępowania o przysposobienie, jak i treść opinii psychologicznej świadczą o nawiązaniu prawidłowych relacji rodzicielskich przez powoda z pozwaną. Zanegowanie przez powoda tych więzi nie nastąpiło w

czasie sprawy rozwodowej wskutek stanowiska matki pozwanej a już wcześniej, bezpośrednio po wyprowadzeniu się w październiku 1999 r., bo od tego czasu zerwał kontakt z dzieckiem. To stanowisko konsekwentnie podtrzymywał przez cały czas, co oznacza, że konflikt pomiędzy małżonkami miał bezpośrednie przełożenie na jego stosunki z córką. Z dokonanych ustaleń wynika, że bezpośrednio po wyprowadzeniu powód poinformował matkę pozwanej, że nie chce utrzymywać kontaktu z S., a w toku postępowania zeznał, że nie zastanawiał się, czy dziecko będzie cierpiało. Nawet w okresie przed sprawą rozwodową powód ani razu nie spotkał się z dzieckiem, nie zatelefonował ani w inny sposób nie nawiązał kontaktu, mimo że wiedział, iż córka nie wie, że jest przysposobiona i traktuje go jako ojca biologicznego. Nie skontaktował się też z nią w ogóle w ciągu następnych dwudziestu lat. W tej sytuacji zarzut, że relacje zostały ograniczone wyłącznie do finansowych, może dotyczyć tylko powoda. Nie usprawiedliwia powoda w żaden sposób stanowisko matki pozwanej chroniącej małoletnią, skoro pozwana tęskniła za ojcem i obwiniła ją za to, że ojciec jej nie odwiedza. Matka małoletniej w sprawie rozwodowej w końcu roku 2001 wskazywała, że wnosi o powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej, bo sama zajmuje się córką, powód jej nie odwiedza i nawet nie wita się z nią, gdy przypadkowo spotkają się na ulicy, co dziecko bardzo przeżywa (wywiad kuratora k. 49). Przesłuchana w charakterze strony zeznała, że córka najgorsze ma już za sobą i przyzwyczała się do myśli, że małżonkowie nie będą razem. Powód nie stwierdził natomiast w swych zeznaniach, jak wskazał Sąd Okręgowy, że „skoro matka dziecka nie zabiega o kontakty z dzieckiem, to on woli nie mieszać dziecku w głowie i niech zostanie tak jak jest” ale zeznał, „wolę, żeby dziecku nie mieszać w głowie, niech już zostanie tak, jak jest, dlatego nie wnoszę o ustalenie kontaktów”. Nie skorzystał więc, jak to ocenił Sąd drugiej instancji z przyzwolenia matki dziecka lecz potwierdził dotychczas zajmowane stanowisko, że nie chce kontaktować się z dzieckiem. Nie chodziło więc o to, że matka nie była przychylna kontaktom lecz o to, że powód tych kontaktów nie chciał. Inną kwestią jest natomiast, czy pozwana mogła i powinna podjąć starania o podtrzymanie więzi rodzinnej, a jeżeli ich nie podjęła, to czy jest to okoliczność uchylająca wyłączność winy powoda w zerwaniu tych więzi. Nie można przy ocenie twierdzeń pozwanej pominąć, że została opuszczona zarówno przez

ojca biologicznego, jak i ojca ze stosunku przysposobienia jako dziecko, z przyczyn, które jej nie dotyczyły i nie były przez nią spowodowane. Zrozumiała jest więc jej obawa przed kolejnym odrzuceniem, zwłaszcza że od powoda nie było ani jednego sygnału, że jej inicjatywa może być skuteczna. Stanowczość powoda co do zerwania więzi z przysposobioną córką i nie nawiązywania kontaktu, nawet w czasie przypadkowych spotkań, czyni nieracjonalnym wymaganie, by takie próby podejmowała. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego poszukiwanie wiadomości o powodzie i jego rodzinie na ogólnodostępnym portalu internetowym świadczy nie tyle o tym, że pozwana „śledziła” brata powoda, ile o chęci uzyskania informacji o rodzinie, której była formalnym członkiem lecz z którą nie miała kontaktu. Również stwierdzenie, że poza listami i zdjęciami pozwana nie przywołała innych faktów, które miałyby świadczyć o wspominaniu chwil spędzonych z powodem nie świadczy o nieprawdziwości twierdzenia, że więź chciałyby z nim nawiązać, skoro w dacie jego odejścia miała 7 lat i takich faktów może nie pamiętać, zwłaszcza że z uwagi na charakter pracy głównie przebywał poza domem. Zarzut Sądu, że pozwana utrzymywała tylko więź ekonomiczną nie może jej obciążać, skoro powód tę więź sprowadził do jedynego elementu życia rodzinnego i w odniesieniu do niego Sąd ocenił to jako racjonalne. Egzekucja została wszczęta przeciwko powodowi w 2011 r. a więc wówczas, gdy pozwana była małoletnia i następnie kontynuowana na podstawie pełnomocnictwa udzielonego matce. Sam fakt prowadzenia egzekucji nie może być traktowany jako zawinione działanie przeciwko powodowi, zwłaszcza że powód nawet w tej sprawie nie kontaktował się z córką i nie próbował wyjaśnić tej sytuacji. Natomiast pobieranie alimentów mimo zawarcia związku małżeńskiego, mogłoby być ocenione jako naruszenie obowiązków rodzinnych w razie spełnienia przesłanek określonych w art. 133 § 3 k.r.o., a więc w razie, gdy dziecko pełnoletnie nie byłoby w stanie utrzymać się samodzielnie a świadczenia alimentacyjne byłyby połączone z nadmiernym uszczerbkiem dla rodzica lub dziecko nie dokładałoby starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania albo gdy pełnoletnie dziecko posiadałoby wystarczające środki utrzymania. Sam fakt zawarcia związku małżeńskiego nie jest zatem przesądzający, a powyższe przesłanki nie były podnoszone przez powoda. Nawet jednak przy założeniu, że pozwana mogła się samodzielnie utrzymać po

zawarcia związku małżeńskiego, to sam fakt cofnięcia wniosku egzekucyjnego w trzy miesiące po dacie ślubu nie stanowi takiej okoliczności, która mogłaby uzasadniać przyjęcie jej zawinienia i to rażącego w zerwaniu więzi rodzinnych.

Przysposobienie wywołuje dla stron tego stosunku takie same skutki prawne jak stosunek rodzicielstwa a więc jego cechą jest trwałość. Rozwiązanie dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające przyjęcie, że nastąpiły ważne powody je uzasadniające, z tym zastrzeżeniem, że nawet w razie spełnienia tej przesłanki niedopuszczalne jest orzeczenie rozwiązania przysposobienia, jeżeli zachodzi sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rozwiązanie przysposobienia nie może żądać osoba, która ponosi wyłączną winę wystąpienia ważnych powodów (wyroki z dnia 2 czerwca 1966 r., II CR 167/66, OSNC 1967 r., nr 3, poz. 55, z dnia 20 stycznia 1970 r., II CR 530/69, OSP 1970, z. 12, poz. 151, 23 kwietnia 1997 r., I CKN 58/97, nie publ., z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 219/12, nie publ.). Nie zasługuje bowiem na ochronę przysposabiający, który świadomie zrywa kontakt z małoletnim dzieckiem i świadomie unika tego kontaktu w dalszym jego życiu oraz rażąco narusza w sposób zawiniony obowiązki rodzicielskie. Nie usprawiedliwiają tego ani zawiedzione nadzieje powoda na stworzenie rodziny z matką pozwaną, ani zawarcie nowego związku małżeńskiego i urodzenie się dziecka biologicznego powoda ani tym bardziej brak inicjatywy nawiązania kontaktu przez pozwaną, skoro było to wynikiem rażąco niewłaściwego zachowania powoda. Brak kontaktów nie spowodował po stronie pozwanej całkowitego zaniku uczuć w stosunku do powoda i chęci nawiązania kontaktu, chociaż skutek zaistniałego stanu uległy one zrozumiałemu osłabieniu, nie ma też z jej strony wrogości uzasadniającej twierdzenie, że nie jest już możliwy powrót do stosunków właściwych w relacji ojciec - córka. Nie można więc uznać, że zaistniały ważne powody do rozwiązania przysposobienia, a gdyby zająć stanowisko przeciwne, to wyłączna wina powoda uzasadnia zastosowanie art. 5 k.c. i oddalenie wniosku.

Z tych przyczyn orzeczono na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzekając na podstawie art. 98 § 1 i 108 § 1 zd. 2 w zw. z art. 391 § 1 i 398²¹ k.p.c.

kc

jw